

Nagrody: Bankowcy z Empatią 2023



Prezesi czołowych banków w Polsce – Brunon Bartkiewicz z ING Banku Śląskiego, Leszek Skiba z Banku Pekao S.A. i Przemysław Gdański z BNP Paribas Bank Polska – zostali uhonorowani tytułem „Bankowiec z Empatią 2023” podczas Europejskiego Kongresu Finansowego

Nagroda przyznawana jest „przedsiębiorcom z sektora finansowego, którzy w swoich działaniach przyczynili się do budowania postaw empatycznych wśród swoich pracowników, wyróżniają się szerokimi działaniami CSR i wspierają rozwój edukacji włączającej dzieci w Polsce”.

Na pomysł honorowania wysiłków i dokonań w tym obszarze wpadł Artur Czepczyński, znany przedsiębiorca i społecznik, fundator Czepczyński Family Foundation (CFF) – fundacji rodzinnej realizującej od kilku lat z coraz większym powodzeniem w całym kraju dwa projekty wypełniające istotną lukę w polskim systemie edukacyjnym: ABC Ekonomii i ABC Empatii. Jednym z filarów tej pierwszej jest prowadzona wśród przedszkolaków i uczniów podstawówek edukacja finansowa.

– Wiemy, że stoi ona w Polsce na niskim poziomie i to trzeba zmieniać. Dobrze, że są takie inicjatywy – podkreślił, odbierając nagrodę Przemysław Gdański.

– Fundacja robi dobre rzeczy i dlatego ją wspieramy – mówił Brunon Bartkiewicz.

Artur Czepczyński poinformował z radością, że już 2700 przedszkoli i szkół korzysta z przygotowanych przez CFF materiałów edukacyjnych.

– Liczymy, że banki pomogą w dalszej edukacji dzieci. Dziękuję wszystkim, którzy już pomogli. Marzy mi się, by edukacja ekonomiczna oraz w obszarze empatii realizowana była we wszystkich placówkach oświatowych w Polsce. Wszędzie tam, gdzie już jest, okazała się niezwykle trafiona i potrzebna – podkreśla szef rady Fundacji, który od pewnego czasu stara się włączyć w te działania nie tylko innych ludzi biznesu, lecz także samorządowców.

Na początku czerwca, podczas kongresu Perły Samorządu, statuetki „Samorządowiec z Empatią 2023” (dla tych, którzy „przyczynili się do budowania postaw empatycznych i wspierania działań strukturalnych w zakresie edukacji włączającej”) otrzymali z rąk Artura Czepczyńskiego: Paulina Stochniałek, członkini zarządu województwa wielkopolskiego, Elżbieta Lanc, członkini zarządu województwa mazowieckiego, oraz Władysław Ortyl, marszałek Podkarpacia.

Wielkopolska dała świetny przykład

– Na czym nie warto oszczędzać? Oczywiście – na wiedzy. Inwestycja w rozwój dzieci gwarantuje dużą stopę zwrotu w przyszłości. Rozumieją to niektórzy samorządowcy i niektórzy bankowcy. W ramach współpracy z nimi szkolimy nauczycieli, w tym wolontariuszy, wyposażamy ich w niezbędne materiały i oczywiście w nasze książki „ABC Ekonomii, czyli pierwsze kroki w świecie finansów” oraz „ABC Empatii, bo wszyscy jesteście tacy sami!” – wyjaśnia Damian Kupczyk, prezes CFF.

Jako niezwykle inspirujące i potrzebne, a jednocześnie mogące być wzorem do naśladowania dla innych, wskazuje zakrojone na szeroką skalę działania prowadzone wspólnie z władzami samorządowymi Wielkopolski. W ramach zakrojonego na szeroką skalę projektu koordynowanego przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu i Cyfrową Szkołę Wielkopolsk@2020, w bliskim partnerstwie z CFF, pakiety edukacyjne ABC Ekonomii i ABC Empatii



Liczymy, że banki pomogą w dalszej edukacji dzieci. Dziękuję wszystkim, którzy już pomogli. Marzy mi się, by edukacja ekonomiczna oraz w obszarze empatii realizowana była we wszystkich placówkach oświatowych w Polsce. Wszędzie tam, gdzie już jest, okazała się niezwykle trafiona i potrzebna – podkreślił **Artur Czepczyński**, znany przedsiębiorca i społecznik, fundator Czepczyński Family Foundation (CFF)

trafiły do 591 miejskich i wiejskich szkół w całym regionie. To w sumie ponad 8 t książek i materiałów! Do tego zestawu powitalne.

– Każdy pakiet edukacyjny zawiera gotowe materiały dla nauczycieli realizujące podstawę programową w przyjazny, angażujący i nowoczesny sposób. Dzięki tym publikacjom dzieci poznają podstawowe zasady ekonomii, wartość pracy i pieniądza, ale też znaczenie pomagania, zrozumienia dla osób chorych i z niepełnosprawnością. Wiemy, że brak zrozumienia prowadzi do strachu, a strach do agresji, dlatego chcemy to zmieniać – podkreśla Paulina Stochniałek.

W liście do szkół członkini zarządu województwa wielkopolskiego tak zapraszała nauczycieli do wzięcia udziału w tej wielkiej edukacyjnej przygodzie: „W życiu wiele zależy od nas samych, a w rękach mamy sprawczość. Dlatego daję państwu klucz, który wesprze was w przekazywaniu tej wiedzy najmłodszym. Otwiera on przestrzeń na umiejętności i cechy, które towarzyszyć będą dzieciom przez całe życie. (...) Pozwólmy wyzwalać dobre emocje, uczmy najmłodszych empatii i rozumienia otaczającego świata. To również element tak bliski mi edukacji obywatelskiej – uczyć mądrych wyborów i decyzji,

włączać do wspólnych działań, przywracać wartość zaangażowania i pracy”.

Empatia równie ważna jak ekonomia

Czepczyński Family Foundation jest spełnieniem marzeń Justyny i Artura Czepczyńskich, przedsiębiorców i rodziców trójki dzieci: Wiktora, Eryka i Zosi. Świat biznesu, bardzo dobrze im znany, nie jest jedynym obszarem, w którym aktywnie działają. Dorastając pod okiem swojego taty – wieloletniego dyrektora lokalnej szkoły – Artur poznał realia polskiej edukacji, dlatego jako przedsiębiorca stara się aktywnie przyczynić do polepszenia jakości i dostępności oświaty dla wszystkich dzieci. Łącząc różne światy: biznesu, edukacji, a ostatnio także samorządów będących gospodarzami naszych małych ojczyzn, Czepczyńscy przekonują, że można, a nawet trzeba prowadzić edukację ekonomiczną i proempatyczną już w gronie najmłodszych, czyli od przedszkoli i pierwszych klas podstawówki.

Nauka empatii, w tym uwrażliwianie wszystkich na osoby z niepełnosprawnościami, jest dla rodziny Czepczyńskich równie ważna jak edukacja ekonomiczna.

– Jako rodzice dziecka niedosłyszącego, po licznych operacjach, doświadczyliśmy wielu sytuacji, które wzbudziły w nas potrzebę edukowania dzieci i ich rodziców w kwestii empatii i tolerancji. Poprzez przygotowane i realizowane przez nas wspólnie z licznymi partnerami projekty chcemy zmieniać oblicze działań edukacyjnych dostosowując je do realnych potrzeb uczniów. Zapraszamy do współpracy wszystkich, którym na tym zależy: w biznesie, samorządach, organizacjach pozarządowych. Działając razem na tym polu, dosłownie wszyscy zyskamy – przekonuje Artur Czepczyński.

Oprócz działań mających na celu zmianę samej edukacji rodzinną fundacja chce zmieniać także środowisko funkcjonowania i rozwoju osób z niepełnosprawnościami. Dlatego zmierza do likwidacji barier i stereotypów związanych z osobami z niepełnosprawnościami oraz ich aktywizacji. Te cele CFF realizuje, prowadząc działalność publicystyczną i informacyjną, edukacyjną i badawczą, organizację lekcji, warsztatów, szkoleń i konferencji oraz wyposażanie instytucji oświatowych, edukacyjnych, kulturowych w narzędzia i materiały dotyczące edukacji i wychowania.

ABC dobrego człowieka

Uruchomiony przez CFF kilka lat temu projekt ABC Ekonomii odniósł wielki sukces, a zarazem uświadomił twórcom i współpracownikom fundacji, jak ogromne jest społeczne zapotrzebowanie na edukację ekonomiczną – spychaną dotąd w naszym systemie edukacji na margines. Dlatego fundacja poszła dalej i stworzyła wspomnianą książkę „ABC Ekonomii, czyli pierwsze kroki w świecie finansów” dedykowaną pięcio- i sześciolatkom oraz uczniom klas I-III. Jej autorami są Wiktor Czepczyński i Żaneta Kupczyk.

Piękną wydana książka zawiera 12 opowiadań, z których każde porusza inne zagadnienie ze świata ekonomii i finansów. Młodzi czytelnicy, wraz z głównymi bohaterami – Zosią i Maksem, poznają odpowiedzi na nurtujące pytania, np. czym są pieniądze, skąd się biorą i dlaczego nie z bankomatu? Po co pracujemy i jaki można mieć zawód? Czym jest budżet domowy, co to znaczy oszczędzać czy też kim jest wolontariusz?

Równoległy projekt, ABC Empatii (w tym książka będąca kontynuacją przygód Zosi i Maksa w tym obszarze), ma – poprzez edukację najmłodszych – pomóc w usuwaniu barier i stereotypów związanych z osobami z niepełnosprawnościami, a także zmienić myślenie i odwrócić negatywne postawy.

– Pokazujemy świat, w którym wszystkie dzieci zasługują na takie samo traktowanie, bez względu na ich stan zdrowia. Tłumaczymy językiem dziecka, na czym polegają różne niepełnosprawności i schorzenia oraz jakie wynikają z tego różnice w codziennym życiu. Uwrażliwiamy dzieci na inny niż ich własny stan zdrowia, kształtujemy pozytywne postawy zarówno wśród młodych, jaki i ich rodziców – wylicza Wiktor Czepczyński, który napisał książkę wraz z Żanetą Kupczyk i Katarzyną Muzyką-Jacheć.

Dodaje, że z oboma publikacjami wiąże się pełne wsparcie metodyczne dla nauczycieli, wychowawców, opiekunów i wyposażenie ich w wartościowe materiały edukacyjne. To wsparcie dla rodziców i opiekunów w postaci dobrego narzędzia do rozmowy z dziećmi.

Fundacja, świadoma tego, że tylko współdziałanie wszystkich ludzi dobrej woli przybliży do osiągnięcia postawionych celów, stawia w projekcie ABC Empatii na długofalową kooperację z organizacjami, fundacjami i ze stowarzyszeniami działającymi w obszarze niepełnosprawności. Bezценne jest tutaj także zrozumienie i wsparcie samorządów oraz przedstawicieli wrażliwego biznesu, dla których społeczna odpowiedzialność jest czymś więcej niż tylko efektywnym czy modnym hasłem.

Transformacja energetyczna i szanse dla ubezpieczeń

Nakłady na inwestycje w transformację energetyczną będą rosły. Oznacza to nowy, ogromny majątek do ubezpieczenia. Przed ubezpieczycielami otwierają się ogromne szanse, ale też niemałe wyzwania

Podczas Europejskiego Kongresu Finansowego w Sopocie Polska Izba Ubezpieczeń zorganizowała debatę „Rola ubezpieczeń w transformacji sektora energetycznego”, poprowadzoną przez Łukasza Świerżewskiego, członka zarządu Polskiej Agencji Prasowej.

Transformacja energetyczna będzie procesem długotrwałym i złożonym technologicznie. Zakłada ona osiągnięcie neutralności gospodarki na podstawie technologii, które dopiero się rozwijają, dotyczących np. wykorzystania wodoru i magazynów energii. Do tych zmian musi dostosować się również rynek ubezpieczeniowy. Czy to jest dla niego bardziej szansa, czy nowe ryzyko?

Zdaniem Rafała Mańkowskiego, eksperta Polskiej Izby Ubezpieczeń, na pewno jest to szansa.

Przewidziane nakłady inwestycyjne na transformację energetyczną to co najmniej 1,6 bln zł do 2050 r. Pojawi się więc olbrzymi nowy majątek do ubezpieczenia. To będzie kwota bezpośrednio przeznaczona na inwestycje w energię, ale tak naprawdę w gospodarce przybędzie o wiele więcej inwestycji, związanych z tym procesem, nowych miejsc pracy w sektorach, które pośrednio będą zaangażowane w transformację energetyczną – zaznaczył Rafał Mańkowski.

Jak zauważył ekspert, transformacja energetyczna to nie tylko budowanie nowych obiektów, lecz także wiele działań, które mają na celu ograniczenie wydatkowania energii czy spowodowanie, że dana działalność będzie bardziej efektywna energetycznie.

Mając na uwadze postęp technologiczny, który obserwujemy w ostatnich kilkunastu latach, można założyć, że mocno on przyspieszy. Jako rynek będziemy musieli się uczyć nowych technologii. Będziemy też musieli nauczyć się współpracować z biznesem na bieżąco w zakresie gromadzenia danych po to, żeby te ryzyka rozpoznawać i uczyć się ich jak najszybciej – dodał Rafał Mańkowski.

O szansach dla sektora ubezpieczeniowego płynących z transformacji energetycznej i rozwoju technologii OZE mówił także przedstawiciel największego polskiego ubezpieczyciela.

Z punktu widzenia ubezpieczyciela majątkowego widzę więcej szans niż zagrożeń, jakie mogą się pojawić.



Szansą jest nowa składka na rynku, dla ubezpieczycieli jest to bardzo łakomy kęs, wiele firm ubezpieczeniowych jest dziś bardzo zainteresowana pozyskaniem składki z OZE. Zarówno jeśli chodzi o panele fotowoltaiczne, wiatraki na lądzie, jak i w przyszłości o energię jądrową czy wiatraki na morzu – zauważył Piotr Nettik, dyrektor ds. underwritingu ubezpieczeń pozakomunikacyjnych w pionie klienta korporacyjnego PZU.

Natomiast jeżeli chodzi o wyzwania, największym z nich zdaniem ekspertów jest kwestia oszacowania prawidłowej składki i pozyskanie know-how co do wiedzy merytorycznej o samym ryzyku.

W Polsce nie ma ani jednego wiatraka na morzu, nie ma elektrowni jądrowych, musimy się tego wszystkiego nauczyć, korzystając z wiedzy reasekuratorów. Zresztą, wprowadzając każdy nowy produkt na rynek, tak właśnie się dzieje – zaznaczył Piotr Nettik.

Co więcej, jak zauważył, ubezpieczyciele powinni się angażować w cały proces już na wczesnym etapie inwestycji w OZE.

Warto też pamiętać, że zanim ubezpieczyciel zainwestuje w dany obszar, będzie próbował oszacować ryzyko, musi się do tego odpowiednio przygotować.

Zanim poznamy nowe ryzyka związane z inwestycjami w OZE, zakłady ubezpieczeń muszą ponieść pewne nakłady na pozyskanie ekspertyz. Trzeba postawić sobie pytanie, czy tak wczesne inwestycje, na tak wczesnym etapie będą się opłacać – zauważyła Hanna Ulańska, starsza menedżerka w dziale risk consulting EY. Jak dodawała ekspertka, w przypadku farm wiatrowych duże grupy ubezpieczeniowe zdecydowały się na inwestycje, choć wiązały się one ze sporym ryzykiem.

Grupy, które poczyniły te inwestycje, ciągle utrzymują duży udział w rynku, w zakresie oferowanych produktów.

Myślę, że inwestycja w OZE także z czasem się zwróci – dodała Hanna Ulańska.

Sytuacji na rynku ubezpieczeniowym pod kątem ryzyk związanych z transformacją energetyczną i nowymi produktami przygląda się na co dzień Urząd Komisji Nadzoru Finansowego (UKNF).

Dużym wyzwaniem jest fakt, że ryzyka, jakie się pojawiają, są nowe. Uczymy się ich, nie mając jeszcze choćby baz danych, dzięki którym można byłoby zaprognozować te ryzyka od strony zarządzania nimi i tej aktualnej – powiedziała Daria Ringwelska, zastępca dyrektora departamentu nadzoru ubezpieczeniowego w UKNF.

Urząd dba o stabilność sektora, o to, aby stawka była dostosowana do ryzyka. Jednak bez danych szkodowych trudno przygotować odpowiednio rezerwy techniczno-ubezpieczeniowe. Zdaniem ekspertki należy jednak mówić o ogromnej szansie dla ubezpieczycieli.

Szczególnie dziś, kiedy mówimy o luce ubezpieczeniowej i popycie na ubezpieczenia. Na uwagę zasługuje to, że w przyszłym systemie energetycznym opartym na OZE duże znaczenie będzie mieć automatyka sterowana przez systemy informatyczne. Dlatego coraz większe znaczenie mogą mieć ubezpieczenia cyber – dodała Daria Ringwelska.

Opinią na temat finansowania podzielił się podczas panelu również Robert Dębecki, dyrektor gwarancji ubezpieczeniowych w KUKE.

Jesteśmy z sektorem energetycznym już od wielu lat, wspieramy jako sektor ubezpieczeniowy wszystkie inwestycje Polskich Sieci Elektroenergetycznych. Dlatego płynnie przechodzimy dalej, rozwijając w zasadzie te same produkty, ale już w ramach OZE. Co prawda nie mamy żadnego doświadczenia, jeśli chodzi o offshore, ale to nie znaczy, że nie podejmujemy tego wyzwania – zaznaczył dyrektor Dębecki.

Robert Dębecki zaznaczył, że gros gwarancji wystawianych przez ubezpieczycieli to gwarancje należytego wykonania kontraktu lub usunięcia wad i usterek dla sektora budowlanego. Rozpoczęcie nowych inwestycji związanych z transformacją energetyczną będzie związane zapewne z koniecznością przygotowania przez zakłady dodatkowej pojemności, co jest związane z potrzebą zgromadzenia przez zakłady dodatkowego kapitału lub zawarcia umów reasekuracyjnych. Zaznaczył przy tym, że rynek reasekuratorów zajmujących się gwarancjami jest węższy niż rynek reasekuracji w obszarze majątku. Dlatego inwestorzy powinni zacząć rozmowy z gwarantami odpowiednio wcześniej, żeby zakłady ubezpieczeniowe mogły się przygotować.

Trudny temat oszczędzania na emeryturę

Młodzi ludzie w Polsce są dziś w niełatwej sytuacji finansowej, co oczywiście nie sprzyja myśleniu o oszczędzaniu na emeryturę. Jeśli już się na to decydują, oczekują prostych i zrozumiałych produktów gwarantujących stabilność

Co myślą młodzi ludzie o finansowaniu swojej starości? Podczas Europejskiego Kongresu Finansowego w Sopocie zaprezentowano wyniki badania „Świadomość emerytalna i postawy wobec systemu emerytalnego Polaków do 30. roku życia”, przeprowadzonego na zlecenie Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych (IGTE) w połowie maja 2023 r.

Wyniki badania pokazały, że 31 proc. młodych dorosłych świadomie odkłada na emeryturę. Zdaniem dr Katarzyny Sekścińskiej z Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, autorki badania, jest to całkiem duży odsetek, biorąc pod uwagę, jakie cele mają młodzi ludzie i jak odległa jest dla nich emerytura.

Tym, co z kolei w badaniu niepokoi, jest fakt, że co piąta kobieta i co czwarty mężczyzna ani dziś, ani w przyszłości nie myślą o tym, aby odkładać na emeryturę. W efekcie może to być grupa zagrożona wykluczeniem finansowym w okresie emerytalnym – zauważyła dr Sekścińska.

Dlaczego tak mało młodych ludzi myśli o emeryturze? Z badania wynika, że 65 proc. osób uważa, że jest to ważny cel, ale również aż 66 proc. twierdzi, że nie jest to cel pilny. Dodatkowo niemal 75 proc. badanych uważa, że temat oszczędzania jest trudny, a zatem niewielu go podejmuje. Poza tym ponad połowa ankietowanych młodych osób ocenia sam temat oszczędzania na emeryturę jako nudny.

Ciekawe jest to, co młodzi ludzie myślą o stopie zastąpienia, czyli wskaźniku ukazującym stosunek pomiędzy średnim wynagrodzeniem a przeciętną emeryturą. Tylko 16 proc. badanych widzi szansę, że to, co dostaną z ZUS, pozwoli im na godne życie.

Z kolei ogromnym problemem jest to, że młodzi ludzie nie mają podstawowej wiedzy na temat sposobów czy narzędzi, pozwalających na oszczędzanie na emeryturę, choć sami twierdzą, że taką wiedzę mają. Na szczęście przynajmniej niektórzy decydują się zabezpieczać na czas życia na emeryturze. W jaki sposób?

Przed wszystkim korzystają z pracowniczych planów kapitałowych, w mniejszym stopniu indywidualnego konta emerytalnego bądź indywidualnego konta zabezpieczenia emerytalnego – wskazała dr Katarzyna Sekścińska.

Jak dodała, chodzi o to, iż są to narzędzia w miarę proste. Problemem jest zaufanie do rządzących co do tego, że kształt tych instrumentów się nie zmieni, pieniądze pozostaną ich albo nie dojdzie do sytuacji takiej jak z OFE.

Autorka badania po przedstawieniu wyników przeprowadziła panel dyskusyjny z zaproszonymi przez IGTE oraz Izbę Zarządzających Funduszami i Aktywami gośćmi.

Musimy powiedzieć otwarcie, że młode pokolenie nie ma dziś wcale łatwo. Połowa ludzi pomiędzy 18. a 34. rokiem życia w Polsce mieszka z rodzicami. Brak posiadania własnego lokum to jest ogromna bariera wejścia w dorosłość – zauważył Andrzej Kubisiak, zastępca dyrektora Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Jego zdaniem oszczędzanie na emeryturę nie jest dziś dla młodego człowieka pierwszą potrzebą, chce on założyć rodzinę, stworzyć warunki dla dzieci, mieć własne mieszkanie.

Trzeba też zauważyć, że dwie trzecie młodych ludzi w Polsce ma oszczędności na poziomie kilku tysięcy złotych, czyli de facto jedną pensję. Dlatego wyniki badania, które zostały przytoczone, wcale mnie nie zaskakują – dodał Kubisiak.

Jeśli nawet młodzi ludzie dziś nie myślą o odkładaniu na emeryturę, to warto, aby spojrzeli na przykład swoich rodziców, babci czy dziadków, którzy dziś pobierają już świadczenia.

Jeszcze kilka lat temu uważałam, że temat oszczędzania na emeryturę mnie nie dotyczy, jestem osobą młodą i wszystko jest przede mną. Natomiast patrząc z perspektywy czasu na przejście na emeryturę mojej babci, widzę, że pomimo przepracowania całego życia jej emerytura jest bardzo niska. Biorąc pod uwagę koszty życia starszej osoby, w szczególności leki, bez naszej pomocy byłoby jej trudno poradzić sobie z codziennymi wydatkami – powiedziała Aleksandra Lisowska, mistrzyni Europy w biegu maratońskim z 2022 r.

Dopiero gdy ktoś przechodzi na emeryturę, zaczyna się interesować tym, ile otrzyma pieniędzy. Ja zdecydowałam się już teraz zadbać o to, aby oszczędzać – podkreśliła sportsmenka.

Aleksandra Pędraszewska, współzałożycielka i dyrektor operacyjna VividQ, przytoczyła perspektywę rynku brytyjskiego. Z podobnego badania wśród osób poniżej 35. roku życia wynika, że 20 proc. nie ma żadnych oszczędności. Powodem jest samozatrudnienie, na którym zgodnie z brytyjskim prawem nie musiały odkładać na emeryturę.



Jest to perspektywa przerażająca. I coraz bardziej analogiczna do sytuacji, jaka już pojawia się w Polsce. Wiele osób, nawet dobrze zarabiających, w dużych firmach, nadal pracuje na umowę zlecenia. Nawet jeśli mają nadwyżki, młodzi ludzie wolą inwestować zarobione pieniądze w nieruchomości, zamiast szukać narzędzi do oszczędzania na emeryturę – wskazała Aleksandra Pędraszewska.

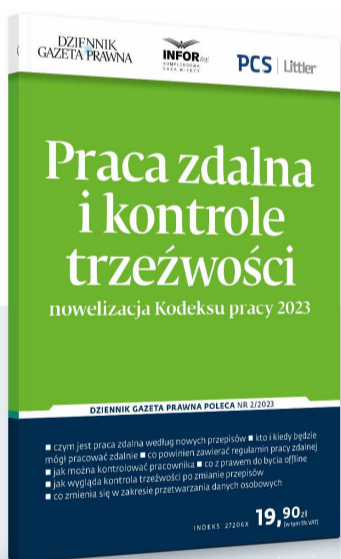
Paneliści zgodzili się, że produkty do oszczędzania na emeryturę muszą być proste i transparentne dla młodych ludzi. Aby do nich dotrzeć, trzeba korzystać z nowych, cyfrowych kanałów interakcji.

Edukacja młodych ludzi jest kluczowa i po części już realizowana w sieci. Temat przewodni dochodu pasywnego czy inwestycji pojawia się choćby na TikToku. Jest to ogromna szansa na dotarcie do młodych ludzi, ale też duże wyzwanie. Takie platformy jak YouTube czy TikTok dają możliwość każdemu bycia autorytetem w dziedzinie inwestowania i rynków emerytalnych – zauważył dr Michał Lutek, prawnik, wykładowca UW, współfundator Fundacji Tworzymy. – Musimy uważać, kto te treści przedstawia i starać się w świecie komunikacji elektronicznej budować pewne autorytety, dające pewność, że wiedza przekazywana młodym osobom o rynkach emerytalnych jest rzetelna – podsumował dr Lutek.

Najnowsze zmiany w prawie pracy



- Czy wypowiadając umowę na czas określony, pracodawca musi podać konkretną przyczynę wypowiedzenia
- Od czego zależy długość umowy na okres próbny
- Kto może skorzystać z 5 dni bezpłatnego urlopu opiekuńczego
- Kiedy i w jakim wymiarze przysługuje prawo do zwolnienia od pracy z powodu działania siły wyższej
- Co zmienia się w urlopie rodzicielskim
- Kto skorzysta z elastycznej organizacji pracy



- Kto i kiedy może pracować zdalnie
- Jak określić zwrot kosztów
- Co powinien zawierać regulamin pracy zdalnej
- Jak można kontrolować pracownika zdalnego
- Czym jest okazjonalna praca zdalna
- Co z prawem do bycia offline
- Jak wygląda kontrola trzeźwości po zmianie przepisów
- Co zmieniło się w zakresie przetwarzania danych osobowych

KUP

sklep.infor.pl



Kolejny raz środki przeznaczone na inwestycje kolejowe będą znacznie mniejsze od pieniędzy przeznaczonych na drogi

Kontrowersyjne projekty kolejarzy

FINANSE Według ekspertów nowy program inwestycyjny na torach nie tworzy spójnego planu

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

Krajowy Program Kolejowy do 2030 r. opiewa na kwotę 80 mld zł. Jego projekt przeszedł właśnie konsultacje społeczne. Wiceminister infrastruktury Andrzej Bittel zakłada, że zostanie przyjęty przez rząd latem. Do największych przedsięwzięć, które znalazły się w programie, należy przebudowa linii średnicowej w Warszawie za 8 mld zł, która ma m.in. poprawić przepustowość. Na torach podmiejskich zwiększy się ona z 16 do 24 pociągów/godz. Także ok. 8 mld zł ma kosztować budowa nowej, 60-kilometrowej linii z podkrakowskiego Podłęża do miejscowości Piekiełko. To będzie kolejowy skrót w stronę Nowego Sącza i Zakopanego. Po zakończeniu wszystkich robót podróż z Krakowa do Zakopanego ma się skrócić do 90 min, a do Nowego Sącza – do 60 min. Na liście szykowanych inwestycji znalazła się także przebudowa kolejnej odcinka linii Rail Baltica – z Białegostoku do Elku.

Prawie 5 mld zł ma kosztować przebudowa trasy z Gdyni do Słupska, gdzie m.in. zaplanowano budowę drugiego toru. Wyremontowana i przywrócona do ruchu zostanie także linia Czerwonka-Mrażowo-Mikołajki-Ełk w woj. warmińsko-mazurskim, która będzie stanowiła trzeci korytarz kolejowy łączący Olsztyn z Ełkiem. Zosta-

na zmodernizowane linie Skierniewice-Pilawa-Luków (towarowa obwodnica Warszawy) oraz Jasło-Krosno-Sanok-Nowy Zagórz. Gruntownej przebudowy doczeka się przebiegająca przez woj. świętokrzyskie część trasy Warszawa-Kraków. Ma być kontynuowana przebudowa tzw. magistrali węglowej z Górnego Śląska do Gdyni.

Fundacja Pro Kolej w przesłanej do resortu infrastruktury opinii wytyka, że program to de facto nieuporządkowane listy odcinków kolejowych zakwalifikowanych do modernizacji. „Program nie zawiera informacji nie tylko o tym, jakie efekty generować będą inwestycje, ale nawet jakie ciągi komunikacyjne i o jakich parametrach powstaną w wyniku jego realizacji. Dla wskazanych w załącznikach projektów inwestycyjnych nie określono bowiem docelowych parametrów technicznych i nie uporządkowano ich według logiki geograficznej bądź funkcjonalnej. Nie wiadomo więc, jak przepustowość ma być osiągnięta, dla jakich rodzajów ruchu, taboru i przedziałów czasowych. Nie jest znana nie tylko prędkość handlowa poszczególnych odcinków komunikacyjnych, ale nawet prędkości techniczne i dopuszczalne naciski na oś, stanowiące rezultat zrealizowanych inwestycji” – piszą przedstawiciele fundacji Pro Kolej.

Według ekspertów samo wyliczenie listy odcinków nie pozwala na ocenę użyteczności zmodernizowanych ciągów transportowych ani na zidentyfikowanie potencjalnych wąskich gardeł. Fundacja Pro Kolej zwraca też uwagę, że kolejny raz środki przeznaczone na inwestycje kolejowe będą znacznie mniejsze od pieniędzy przeznaczonych na przedsięwzięcia drogowe. W rządowym programie do 2030 r. na nowe projekty drogowe zapisano 190 mld zł, a więc niemal 2,5-więcej niż na kolej.

Krajowy Program Kolejowy do 2030 r. opiewa na kwotę 80 mld zł

W efekcie brakuje inwestycji, które zagwarantowałyby całkiem nową jakość, np. dały znaczne skrócenie czasu przejazdu.

Na znaczne przyspieszenie podróży na wielu trasach ma wprowadzić realizacja nowych odcinków planowanych przez spółkę Centralny Port Komunikacyjny, ale przedsięwzięcia na razie nie mają zagwarantowanego finansowania.

Piotr Malepszak, były szef spółki CPK, a teraz doradca prezydent Gdańska oraz ekspert infrastruktury Komisji Europejskiej, zwraca zaś uwagę,

że w projekcie Krajowego Programu Kolejowego znalazło się kilka kontrowersyjnych, bardzo kosztownych przedsięwzięć. – To np. warta 4 mld zł przebudowa linii Białystok-Ełk, która zakłada podniesienie prędkości do 200 km/h i prostowanie wielu odcinków trasy. Te linie trzeba poprawić, ale proponowane parametry mocno wywindują koszty. Ruch pasażerów będzie tam zaś niewielki – zaznacza. Według niego bardzo kontrowersyjna jest też gruntowna modernizacja trzeciej linii przez Mazury – z miejscowości Czerwonka przez Mikołajki, Mrągowo do Ełku. W tym przypadku wystarczyłby tańszy remont. Malepszak ocenia również, że nieprzemysłany jest projekt poznańskiej kolei obwodowej. Spółka PKP PLK zaplanowała przebudowę torów biegnących na północ i na wschód od stolicy Wielkopolski oraz realizację kilku przystanków. – Tam też podróży nie będzie wystarczająco dużo. W dodatku w trzech miejscach powstaną wąskie gardła, bo m.in. pozostaną odcinki jednotorowe – zaznacza Malepszak. Według niego środki trzeba przesunąć na realizację najbardziej efektywnych kolejowych projektów CPK, zwłaszcza na nową linię Warszawa-Łódź-Wrocław, dzięki której przejazd z Mazowsza na Dolny Śląsk skróci się do dwóch godzin. ©

Sektor się kurczy. To będzie problem dla całej gospodarki

BANKI Duży popyt na finansowanie ze strony klientów może się zderzyć z niemocą do rozwijania akcji kredytowej

– Sektor jest w fazie kurczenia się. Aktywa w relacji do PKB są na poziomie z 2014 r. Kapitały własne w relacji do PKB na poziomie sprzed 2010 r. Zysk w relacji do PKB o połowę mniejszy niż przed dekadą. Stopa zwrotu z kapitału jest poniżej jego kosztu – tak obecną sytuację sektora bankowego charakteryzował w trakcie debaty prezesów na Europejskim Kongresie Finansowym Tadeusz Białek, prezes Związku Banków Polskich.

Aktywa działających w Polsce banków (nie tylko komercyjnych, także spółdzielczych oraz oddziałów banków zagranicznych) stanowiły w końcu 2022 r. 89 proc. PKB. Ten poziom sektor osiągnął po raz pierwszy osiem lat wcześniej. W końcu 2020 r. suma bilansowa

sektora wynosiła nieznacznie powyżej 100 proc. PKB. Fundusze własne sektora stanowiły w końcu ub.r. 6,6 proc. PKB. Przez całą poprzednią dekadę przekraczały 8 proc. PKB.

– Materializacja wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej zgodnego z opinią rzecznika generalnego TSUE cofnęłaby banki pod względem wyposażenia w kapitały o ponad 20 lat. Podstawowym problemem staje się niedopasowanie skali kapitałów do potrzeb finansowania gospodarki – alarmował Białek.

Orzeczenie TSUE dotyczące tzw. prawa do wynagrodzenia za korzystanie z kapitału w przypadku unieważnienia umowy kredytu ma być znane w czwartek. Niekorzystne dla banków rozstrzygnięcie według niektórych szacunków kosztowałoby sektor nawet 100 mld zł. W końcu kwietnia, jak wynika z nowych danych Komisji Nadzoru Finansowego, krajowy system bankowy dysponował kapitałami w wysokości 227 mld zł.

– Po wyroku TSUE, jeśli będzie skrajnie niekorzyst-

ny, zdolność do finansowania gospodarki przez krótki czas będzie ograniczona. Ale tylko tymczasowo, bo rynek nie znosi próżni – podkreśla Dariusz Szwed, p.o. prezes PKO BP, największego gracza na polskim rynku. On, a także Adam Marciniak, szef VeloBanku (instytucji pomostowej, do której przeniesiono w ubie-

głym roku podstawową działalność Getin Noble Banku, chroniąc w ten sposób depozyty klientów), zwracali przy tym uwagę na stabilność naszego sektora bankowego. W trakcie dyskusji zaznaczano, że u nas nie mogłaby się powtórzyć sytuacja ze Stanów Zjednoczonych czy Szwajcarii, gdzie duże odpiły depozytów wymusiły konieczność ratowania niektórych banków. Ale szefowie instytucji kredytowych zwracali uwagę na trudne warunki działania.

– Dziesięć największych banków, chociaż część z nich przyniosło straty, zapłaciło w ubiegłym roku 10

proc. CIT w całej gospodarce. Doliczając podatek bankowy, którego odpowiednika nie ma w większości sektorów, to jest 17 proc. Czy to jest normalne? Nie – mówił Cezary Stypułkowski, prezes mBanku.

– W 2014 r. pod względem stopy zwrotu z kapitału byliśmy na 5. miejscu w UE, obecnie jesteśmy na 20. miejscu. Nadwyżka kapitału ponad minimum regulacyjne plasuje nas na przedostatnim miejscu w UE. Jesteśmy podda-

wani nadmiarowo obciążeniom o charakterze fiskalnym i parafiskalnym oraz temu, że chyba jako jedyny kraj nie rozwiązaliśmy systemowo problemu kredytów frankowych – wtórował Przemysław Gdański, prezes BNP Paribas Bank Polska.

Od poziomu funduszy własnych zależą możliwości rozwoju akcji kredytowej. – Do 2050 r. jako gospodarka powinniśmy inwestować co roku 70–100 mld zł w zwią-

ku z transformacją energetyczną. Finansowania może dostarczyć tylko sektor bankowy. Do tego dochodzą obronność oraz zaangażowanie polskich firm w odbudowę Ukrainy. Jeżeli obciążenia nie zelżeją, jeśli nie rozwiążemy systemowo problemu hipotek walutowych, to polska gospodarka będzie się rozwijała dużo wolniej, niż by mogła – wskazywał Gdański.

Brunon Bartkiewicz, prezes ING Banku Śląskiego, zestawiał kwotę potrzebnych inwestycji z obecną wartością portfela kredytowego banków. Według danych Narodowego Banku Polskiego wynosił on w końcu kwietnia niespełna 1,5 bln zł. Oznaczałoby to, że tylko kredyty związane z transformacją energetyczną powinny w najbliższych latach powodować wzrost portfela o kilkakilkanaście procent.

– Dziś byłoby sensowne, żeby banki stawały się większe. Dzięki temu gospodarka w najbliższym czasie by nie cierpiała. Ta gospodarka będzie wymagała coraz więcej, a nie mniej. Inaczej jako kraj bę-

dziemy się cofać – podkreślał Bartkiewicz.

O tym, że silne banki są potrzebne polskiej gospodarce, mówił również Joao Bras Jorge, szef Banku Millennium. Według niego, jeśli ścieżka rozwojowa Polski ma być oparta na niskich kosztach pracy, to obecny stan sektora jest wystarczający. Jeśli jednak decydujące mają być rozwijanie wyso-

kości technologii, działalność badawczo-rozwojowa, to musi się zmienić również model działania banków. Źródłem wzrostu kapitałów mogą być zyski albo zasilenie z zewnątrz. – Zdolność sektora do pozyskania kapitału z zewnątrz pozostaje pod znakiem zapytania. Kwestia pozyskania inwestora przez VeloBank jest tu papierkiem lakmusem. Ale tych papierków jest więcej. Jednym z nich są np. emisje MREL-owskie, jakich banki muszą doko-

nać w tym roku. A ponieważ wiarygodność państwa polskiego jako emitenta jest słabsza niż kiedyś, to i bankom jest trudniej o pozyskanie kapitału – mówił Marek Lusztyn, wiceprezes mBanku. ©P JD



REKLAMA

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

PATRONAT

ZUS organizuje konferencję „EMC – zmieniający się świat administracji”

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zaprasza na konferencję „EMC (Electronic-Mobile-Cashless) – zmieniający się świat administracji”. Eksperti będą dyskutować m.in. o ewolucji cyfrowej w administracji, kierunkach rozwoju w obszarach elektronicznej komunikacji z klientem i o rozwiązaniach mobilnych i płatnościach bezgotówkowych.

Konferencja odbędzie się 15 czerwca br. w centrali ZUS w Warszawie.

W panelach dyskusyjnych wezmą udział eksperci ze świata nauki, administracji, sektora bankowego i płatniczego oraz klienci ZUS, w tym przedstawiciele pokolenia silver (grupa osób po 50-55. roku życia).

W wydarzeniu weźmie też udział prezes PAP Wojciech Surmacz.

„Celem konferencji jest omówienie ewolucji cyfrowej w administracji, kierunków rozwoju w obszarach elektronicznej komunikacji z klientem, rozwiązań mobilnych i płatności bezgotówkowych” – mówi prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska.

„Do dyskusji zaprosiliśmy wybitnych ekspertów, uznane autorytety społeczne, jak również przedstawicieli świata nauki i biznesu. Wymiana cennych opinii i sformułowane daleko idące wnioski z pewnością pozwolą na zaproponowanie rozwiązań, które mogłyby stać się podstawą do dalszych pogłębionych analiz i badań w obszarze wiodącego tematu konferencji” – dodaje profesor Uścińska.

Zwraca uwagę, że konferencja będzie dobrą okazją, aby podzielić się doświadczeniem i dobrymi praktykami w obszarze szeroko pojętej elektronicznej. „ZUS jest najlepszym przykładem na to, jak zmieniają się instytucje i podążają za najnowszymi trendami. Zakład stał się e-urzędem, na miarę naszych czasów” – mówi profesor.

„Jeszcze kilka lat temu niewiele osób wierzyło w powodzenie naszych reform. Wykonaliśmy ogrom pracy, postawiliśmy na elektroniczną i cyfryzację urzędu, co przysłużyło się przede wszystkim naszym klientom. Dziś większość spraw z ZUS można zatłatwić online, nie

wychodząc z domu” – dodaje szefowa Zakładu.

Przypomina, że ZUS obsługuje elektronicznie wiele programów dla rodzin: „Rodzina 500 plus”, „Dobry start”, Rodzinny Kapitał Opiekunicy (RKO), świadczenie Żłobkowe.

Profesor zwraca uwagę, że wprowadzając nowoczesne rozwiązania, ZUS nie zapomina również o emerytach i rencistach.

„Każdy emeryt lub rencista otrzymuje elektroniczną wersję legitymacji ZUS – mLegitymację. Można przechowywać ją w własnym urządzeniu mobilnym, np. telefonie, przy użyciu bezpłatnej aplikacji mObywatel. Pokazując ją na ekranie smartfona, osoba uprawniona potwierdzi, że jest emerytem lub rencistą i skorzysta z ulg i uprawnień jej przysługujących, np. ze zniżek do biletów” – wyjaśnia.

ZUS we współpracy z instytucjami finansowymi od wielu lat zachęca świadczeniobiorców do korzystania z bezgotówkowych form wypłaty świadczeń. Od kilkunastu lat wypłaty świadczeń na rachunki bankowe stopniowo rosną. Jeszcze w 2005 r. było ich nieco ponad 40 proc., a w 2008 r. – potowa. Świadczenie w formie bezgotówkowej najczęściej pobierają mieszkańcy północnej i północno-zachodniej Polski.

W okresie grudzień 2022 r.–marzec 2023 r. udział nowo przyznanych świadczeń emerytalnych wypłacanych na rachunki płatnicze wyniósł 87,4 proc. Oznacza to wzrost o 1,2 proc. kwartał do kwartału. 77,3 proc. klientów ZUS otrzymuje świadczenia emerytalno-rentowe bezpośrednio na rachunek bankowy (wzrost o 0,4 proc. kw./kw.), a 88 proc. zasiłków jest wypłacanych na konto (wzrost o 0,5 proc. kw./kw.). Udział w organizowanej przez ZUS konferencji jest bezpłatny. Wystarczy wypełnić formularz rejestracyjny do 10 czerwca. Ponieważ liczba miejsc jest ograniczona, udział w wydarzeniu będzie możliwy po otrzymaniu mailowego potwierdzenia z adresu: emc@zus.pl.

Konferencja będzie transmitowana w serwisie YouTube na kanale Elektryczny ZUS.

Patronat honorowy nad konferencją „EMC-zmieniający się świat administracji” objęli: minister rodziny i polityki społecznej Marlena Małąg i minister cyfryzacji Janusz Cieszyński.

REKLAMA

DZIENNIK GAZETA PRAWNA

PATRONAT

Startuje Kongres 590 pod hasłem Przestrzenie Wolności

Na rozpoczynającej się 21 czerwca 8. edycji Kongresu 590 nie zabraknie ciekawych gości i dyskusji. W ciągu dwóch dni na 4 scenach spotka się wielu wybitnych ekspertów, którzy koncentrować będą się na 10 obszarach tematycznych zorganizowanych w formie dwóch międzynarodowych forów gospodarczych i 60 paneli.

Obrady Kongresu otworzy Prezydent Andrzej Duda, a wśród oficjalnych gości Kongresu znajdą się, między innymi: gen. Sir Richard Shirreff, zastępca Naczelnego Dowódcy Sił Sojuszniczych NATO Europa; Chantal Delsol, profesor filozofii politycznej i założycielka Instytutu im. Hannah Arendt; Bryan Caplan, profesor ekonomii na George Mason University; Bjørn Lomborg, duński naukowiec i ekolog; Marlena Małąg, Minister Rodziny i Polityki Społecznej; Anna Moskwa, Minister Klimatu i Środowiska; prof. Andrzej Zybertowicz oraz gen. Roman Polko.

W ciągu dwóch dni odbędą się dwa fora ekonomiczne: Forum Gospodarcze Polska - Arabia Saudyjska oraz Forum Gospodarcze Polska - Czechy. Celem pierwszego z nich będzie zacieśnienie współpracy między Polską a Arabią Saudyjską w sektorze energetyki, budownictwa, rolnictwa i opieki zdrowotnej – mówi Wojciech Majewski, Prezes Zarządu Kongresu 590. Głównie założenia forum to kontynuacja dialogu oraz identyfikacja obszarów, w których obie strony będą mogły rozwijać obopólnie korzystną współpracę.

W czasie obrad Forum Gospodarczego Polska-Czechy eksperci będą rozmawiać o rozwoju współpracy w sektorze digitalizacji, ochrony zdrowia i finansów. Czechy, ze względu na bliskość geograficzną, wspólne wartości europejskie i historię oraz silną wymianę handlową i in-

westycyjną to ważny partner gospodarczy Polski. - Podczas Kongresu 590 odbędzie się wiele interesujących paneli, do udziału w których udato się zaprosić wybitnych naukowców – dodaje Wojciech Majewski.

Jedną z debat będzie „Sacrum i profanum. Granice relatywizmu w czasie wojny”, której tematem przewodnim będzie kwestia przesuwania granic moralnych, zwłaszcza w czasie wojny. W dyskusji udział wezmą: dr Sebastian Morello, filozof z University of Buckingham; ks. prof. Jan Sochoń, poeta, filozof i krytyk literacki; prof. Marek Cichocki, filozof z Collegium Civitas.

Podczas innego panelu goście Kongresu postarają się opowiedzieć na pytanie Czy warto mieć dzieci? Temat obniżającej się dzietności to wspólny problem wielu krajów, także Polski.

- Tegoroczne obrady 8. Edycji Kongresu 590 odbywają się pod hasłem Przestrzenie wolności – mówi Wojciech Majewski. – Dlatego nie mogło zabraknąć specjalnej dyskusji poświęconej właśnie temu zagadnieniu.

O wolności dyskutować będą prof. Chantal Delsol, filozof, założycielka Instytutu badawczego im. Hannah Arendt, dyrektorka Studiów Europejskich w Paryżu; prof. Jacek Hołdówka, filozof Uniwersytetu Warszawskiego; ks. prof. Waldemar Chrostowski, teolog, biblista Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk.

Europejski Zielony Ład, neutralność klimatyczna i koszty tego programu to tematy rozmowy polskich specjalistów z prof. Bjørnem Lomborgiem, ekologiem, dyrektorem think tanku Konsensus Kopenhaski.

Podczas Kongresu 590 poruszone zostaną także kwestie bezpieczeństwa strategicznego, gospodarki, rolnictwa, obronności, sztucznej inteligencji i rodziny. Partnerem Strategicznym wydarzenia jest PKN Orlen.

Więcej informacji na stronie kongres590.pl